

ROMAN LITMAN

ur. 1933; Łęczna



Miejsce i czas wydarzeń	Syberia, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", tajga, baraki, pluskwy

Życie w tajdze na Syberii

I tam były bardzo ciężkie warunki. Od razu pierwsza noc była niemożliwa do wytrzymania, bo okazało się, że drewniane prycze, na których trzeba było spać, pełne były pluskiew. Pluskwy powyłaziły, zaczęły gryźć. Rodzice nas wywlekli z tych baraków na zewnątrz. Potem całymi dniami gotowało się wodę i wyparzało się, żeby można było do tych baraków z powrotem wejść. A w dzień z kolei klęska komarów. Ojca mojego zatrudnili do... tam była kwarantanna koni. Nie bardzo wiem ile tych koni tam mogło być, w każdym bądź razie to było poza tym osiedlem, gdzie były baraki. Ojciec tam jeździł – nigdy wcześniej na koniu nie jeździł – na oklep do tego miejsca, gdzie te konie były leczone. Trzeba było tym koniom temperaturę mierzyć, podawać im jakieś specyfiki, wypasać. Ojciec pracował przy tych koniach.

Ale warunki tam były takie niesamowicie ciężkie, że Polacy zbuntowali się. Pewnego dnia czy nocy załadowali rodziny z powrotem na wagoniki tej kolejki wąskotorowej. Ręcznie zaczęli spychać te wagony w kierunku portu, rozbierając tory za sobą, żeby nie można było z powrotem nas tam [zawieźć]. No i z Kijowa przyleciały jakieś władze, postanowili, że część zesłańców wywiozą stamtąd. Przede wszystkim na barki dostały się rodziny z małymi dziećmi. No, ta podróż w jedną stronę i w drugą to była taka, że nie można było przejść nocą między śpiącymi ludźmi. Pewna liczba osób nawet zmarła na tych barkach. I z powrotem przywieźli nas do stacji kolejowej. Tam nas załadowano na różne pociągi i nasz pociąg pojechał w kierunku Nowosybirsk, w góry Ałtaju, do stacji końcowej Tasztagoł.

Data i miejsce nagrania	2015-07-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Pietrasiewicz, Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"